

stori powszechnej dla użytku szkół średnich", jednego z najlepszych polskich podręczników historii powszechnej, który powinien się znajdować w podręcznej bibliotece każdego wykształconego Polaka. Jego prace konstrukcyjne i wydawnictwa posiadają wartość naukową dzieł, opartych o poszukiwania źródłowe.

W roku 1908 Uniwersytet Jagielloński uczcił s. p. Zakrzewskiego uroczystym obchodem 40 lecia jego pracy naukowej i nauczycielskiej. Grono uczniów zmarłego wydało wówczas na upamiętnienie tej rocznicy książkę pamiątkową p. t. "Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego", pod redakcją prof. Stanisława Krzyżanowskiego. Początkowo miała ona objąć tylko epokę Batorego, jako tę, której jubilat poświęcił przeważną część znakomitych prac. Później zakres Księgi rozszerzono znacznie; zawiera ona szereg studyów z innych także epok. Na treść książki, zawierającej 400 stron dr. ku. złożyły się prace dawnych i obecnych uczniów prof. Zakrzewskiego, między którymi odznacza się obszerna praca dra Franciszka Fuchsa: "O ustroju dworu królewskiego za Batorego". Książkę zdobi portret profesora.

Z szkół Zakrzewskiego wyszedł cały szereg poważnych historyków, którzy w nauce zajęli poważne stanowisko. Poczet ich rozpoczyna profesor Bolesław Ulanowski, do młodszych należą Stanisław Krzyżanowski, Wiktor Czernek, dalej profe-



Pogrzeb ś. p. Lucyana Rydla: Przeniesienie zwłok do kościoła Maryackiego.

(Fot. Pierzchański, Kraków)



Pogrzeb ś. p. Lucyana Rydla: Duchowieństwo z ks. biskupem Nowakiem przed kościołem Maryackim podczas eksportacji.

(Fot. Pierzchański, Kraków)

sorowie Stanisław Kutrzeba, Wacław Sobieski, dr. Witold Kamieniecki i inni. Przygotowanie długiego szeregu następców, którzy godnie i wysoko dźwignęli po swym przewodniku sztandar nauki, jest jedną z największych zasług Zmarłego, który na kartach polskiej historyografii wybitne zajmie miejsce.

## Pogrzeb ś. p. Lucyana Rydla.

Z niezwykłą prostotą a serdecznie pożegnał Kraków ś. p. Lucyana Rydla, a pogrzeb Jego stał się wzruszającym objawem czci mieszkańców miasta dla zmarłego poety. Tłumy też pospieszyły w dniu pogrzebu do Bronowic, gdzie rano rozpoczął się smutny obrzęd pogrzebowy.

O godz. 9 rano w domu zmarłego poety w Bronowicach Małych odprawił modły żałobne ksiądz biskup Nowak, następnie zaś w serdecznych słowach pożegnał tego, który ziemię polską tak głęboko ukochał i piękno jej i urok w swych pieśniach wyśpiewał. Ksiądz biskup rozpoczął swe przemówienie, opierając je na tekstach ewangelii, odnoszącym się do św. Józefa: "Był mężem sprawiedliwym". "Istota sprawiedliwości polega na tem — mówił ksiądz biskup — by oddać każdemu, co mu się należy, a całe życie ś. p. Lucyana Rydla było tego wymownym obrazem, bo Bogu oddał swe serce, Ojczyźnie którą po Bogu nadewszystko ukochał, cały swój talent, myśli i czyny poświęcił. Dla rodziny był wzorowym ojcem i mężem". Dalej ksiądz biskup podkreślił umiłowanie ludu u ś. p. Rydla, zaznaczając, że przekonaniom swoim dał głęboki wyraz, szukając swego rodzinnego szczęścia właśnie

między ludem, nie dla chwilowej fantazyi, lecz z głębokiego przekonania, że Polskę można tylko przez lud odrodzić.

Przy trumnie zgromadziła się rodzina poety, liczni włościanie, przedstawiciele literatury i sztuki, grono przyjaciół zmarłego i delegacje młodzieży szkolnej z Krakowa.

Po przemówieniu księdza biskupa zwłoki złożono na wozie chłopskim w pókoszkach, udekorowanym czerwonym sukniem, na tle którego upięto białe kwiaty i żałobną zieloną świerczykę. Czarną skromną trumnę okrywały jedlinowe wieńce. Wóz zaprzężony był w dwie pary siwych koni; na przednich siedziało dwóch parobków w białych sukmanach.

Pięknym, prostym i bardzo swojskim był ten skromny wóz, wiozący na wieczny spoczynek ciało poety. Otoczyli go włościanie, straż pożarna z Bronowic; za trumną postępowali uczestnicy pogrzebu i dzieci ze szkoły bronowickiej, które odprowadziły orszak aż do rogatki łobzowskiej.

Kondukt otwierał krzyż, niesiony przez chłopca w niebieskiej sukmanie; za nim szło duchowieństwo, wreszcie ksiądz biskup Nowak przed trumną. Całą drogę śpiewano wiejskie pieśni pogrzebowe. Węz: "Witaj Królowo Nieba", "Dzień on dzień Sądu Pańskiego", "Zdrowaś Maryo" intonował biskup, a za nim podchwytowały głosy. I tak szedł drogą, zalaną słońcem, wśród żywej jasnej zieleni odradzających się pól, orszak śmierci...

Około rogatki łobzowskiej, prowadzone przez nauczycieli, czekały już tłumy młodzieży szkolnej ze wszystkich uczelni krakowskich, które uszeregowane przylączyły się do konduktu. Wzdłuż całej ulicy Karmelickiej gromadziły się tłumy publiczności, w przecieczkach stały szkoły żółte.

Przed głównym wejściem do kościoła N. Maryi



Rozszarpyjące walki na Zachodzie: Zdobyty przez Niemców angielski rów strzelecki pod Roupy. (Fot. Buła)